

WIĄZANKA 2017

JESTEŚMY RODZINĄ!

Każdy dom szkołą życia i miłości

Prezentacja

W dniu 1 stycznia 2006 roku mój poprzednik, ks. Pascual Chávez Villanueva, ówczesny Przełożony Generalny, zapoznał nas z doroczną Wiązanką w liście pt. «Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce» (*Łk 2,52*)¹. Stanowiła ona zaproszenie Przełożonego Generalnego do odnowienia zaangażowania na rzecz rodziny i przyjęcia wezwania Jana Pawła II dotyczącego obrony życia poprzez rodzinę, co łączyło się także ze 150. rocznicą śmierci Matusi Małgorzaty, mamy Księdza Bosko i prawdziwej mamy chłopców z Oratorium na Valdocco.

Po dziesięciu latach zwracam się do całej Rodziny Salezjańskiej na świecie, proponując tę nową Wiązankę, w której centrum naszej uwagi chcą stanowić rodziny z różnorodnych środowisk, w których jesteśmy obecni. Temat ten został podyktowany, i nie mogło być inaczej, priorytetowym znaczeniem, jakie Kościół chce nadać potrzebie coraz większej i bardziej odpowiedniej troski duszpasterskiej o rodziny.

Papież Franciszek zechciał poświęcić dwa Synody refleksji nad tematem «Rodziny», rozwijając tym samym niektóre aspekty duszpasterskie, które zaproponował w Adhortacji Apostolskiej «Evangeliu Gaudium» w 2013 roku. Mowa tu o Nadzwyczajnym Synodzie w 2014 r. i Synodzie Zwyczajnym w 2015 roku. Po zakończeniu tych Synodów została opublikowana Adhortacja Apostolska «Amoris Laetitia», podpisana przez Papieża Franciszka dnia 19 marca 2016 roku.

Myślę, że czas Kościoła, który obecnie przeżywamy, wymaga od nas, Rodziny Salezjańskiej Księdza Bosko, całego świata salezjańskiego zwrócenia szczególnej uwagi na troskę wychowawczo-duszpasterską ukierunkowaną na rodziny.

Jak każdego roku, Wiązanka ta jest skierowana do wszystkich, do każdego z członków i do każdej grupy Rodziny Salezjańskiej, a jej celem jest uświadomienie nam, w formie bardziej dynamicznej, naszego zadania i naszej powinności wobec rodzin, byśmy umieli potem w sposób konkretny wyrazić to w naszej posłudze towarzyszenia, jakiej się od nas oczekuje.

1. Temat Wiązanki

Kiedy mówimy: «**Jesteśmy Rodziną! Każdy dom szkołą życia i miłości**», chcemy powiedzieć, już na samym początku, że wszyscy doświadczamy tego, iż urodziliśmy się w jakiejś rodzinie, z jej pięknem i ograniczeniami, jakie posiada każda rodzina, każdy w swojej, **urodziliśmy się w rodzinie** i jesteśmy naznaczeni faktem bycia rodziną; w tej przestrzeni, w której ideałem jest to, aby

¹ PASCUAL CHÁVEZ VILLANUEVA, List Przełożonego Generalnego: «Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce» (*Łk 2,52*), w: DRG 392, ss. 3-43.

każde środowisko stanowiło szkołę życia i miłości. Jesteśmy przekonani, że rodzina powinna być tą konkretną rzeczywistością ludzką, w której uczymy się sztuki życia i miłości.

Rodzina, rodziny świata – pomimo ich różnorodności – składają się z osób, które kochają, rozmawiają ze sobą i komunikują, które współczują i poświęcają się dla innych; osób, które troszczą się o siebie nawzajem i bronią życia swoich członków.

Wzrastaliśmy jako osoby, żyjąc zwyczajnie w rodzinie, oddychając ciepłem naszego domu, otrzymując w niej, za sprawą naszych rodziców lub jednego z nich, imię i godność, które ono mieści. W rodzinie doświadczyliśmy pierwszych uczuć i smakowaliśmy intymności «bycia u siebie w domu». W domu nauczyliśmy się mówić „dziękuję”, prosić o przebaczenie i pozwolenie. Jesteśmy świadomi, że nie wszyscy chłopcy i dziewczęta, którzy się rodzą, mają szczęście tego doświadczyć, ale mając również na uwadze różnorodność kontekstów i kultur, uważam, że można stwierdzić, iż większość z nas przeżyła tę rzeczywistość w rodzinie.

Może ktoś zadać sobie pytanie: Co ma wspólnego nasze bycie Rodziną Salezjańską z tym, o czym mówimy? Ano ma, ponieważ to my jesteśmy pierwszymi adresatami tego przesłania już z samej racji naszego bycia Rodziną Salezjańską Księdza Bosko, świadomą więzi, jaka nas łączy jako rodzinę zakonną. Rodziną, w której, pomimo różnorodności naszych 31 grup (Zgromadzenia, Instytuty Życia Konsekwentnego, Stowarzyszenia Życia Apostolskiego, Stowarzyszenia wiernych, itd.), poszczególne Konstytucje, Regulaminy lub Statuty postrzegają ducha rodzinnego i klimat rodzinny jako istotny element naszego bycia, naszej tożsamości, i odnoszą się w wyraźny sposób do działalności duszpasterskiej w rodzinie i z rodzinami.

To ukazuje naszą odpowiedzialność jako Rodziny Salezjańskiej, odpowiedzialność, która w konkretny sposób oznacza to, iż nie możemy patrzeć w odmiennych kierunkach niż ten, co do którego silnie angażuje się Kościół Powszechny pod przewodnictwem Papieża Franciszka. Odpowiedzialność, która domaga się od nas jako wychowawców chłopców i dziewcząt, nastolatków i młodzieży, dokonania «salezjańskiej lektury» rzeczywistości współczesnych rodzin i wniesienia naszego pokornego wkładu.

2. Zaproszenie do spokojnej i pogodnej lektury Adhortacji *Amoris Laetitia*, z sercem przygotowanym do dialogu i spotkania

Zapraszam was teraz do spokojnej i pogodnej lektury, przeprowadzonej z sercem otwartym na dialog i spotkanie z tym, co nam mówi Adhortacja Apostolska *Amoris Laetitia* (AL), czyniąc to tak, aby można było odkryć to, co ten dokument ofiaruje i do czego nas wzywa. Ten, kto posiada spojrzenie wiary i eklezjalne, zda sobie sprawę z tego, że ta Adhortacja Apostolska wyświadcza cenną usługę dla ludzkości i stanowi prawdziwy skarb duchowy i duszpasterski. Zanurmy się w nią, wychodząc od naszej świadomości bycia «Rodziną Salezjańską».

Adhortacja Papieża Franciszka opiera się na nauczaniu ostatnich Papieży, św. Jana Pawła II i Benedykta XVI, i na dokumentach Zgromadzeń Synodalnych z 2014 i 2015 roku, których wnioski końcowe są przytaczane w obfitości. Stanowi więc streszczenie refleksji, jaka miała miejsce w Kościele przez wiele lat, a jednocześnie inaczej stawia akcent, proponuje inny język i perspektywę, przechodząc z płaszczyzny kanonicznej do bardziej duszpasterskiej. Sam Papież stwierdza: «trzeba pokornie i realistycznie uznać, że czasami... przedstawialiśmy ideał teologiczny małżeństwa zbyt abstrakcyjnie, skonstruowany niemal sztucznie, daleki od konkretnej sytuacji i rzeczywistych możliwości rodzin takimi, jakimi są. Ta nadmierna idealizacja, zwłaszcza gdy nie obudziliśmy ufności w działanie łaski, nie pozwoliła na to, aby małżeństwo było bardziej pożądane i atrakcyjne, ale wręcz przeciwnie»².

² *AMORIS LAETITIA* (AL), n. 36.

Wprowadzenie (AL nn. 1-7)

Adhortacja mówi o radości miłości, którą się przeżywa w rodzinie, i radości Kościoła wobec tej rzeczywistości. Zbiera ona, jak już powiedzieliśmy, doświadczenie dwóch Synodów³ i podkreśla, że rodzina stanowi rzeczywistość z różnymi odcieniami, złożoną i rozległą, w której zbiegają się aspekty religijne, polityczne, kulturowe, ekonomiczne i prawne. I w tym, tak szerokim kontekście, wszyscy jesteśmy wezwani do tego, aby z miłością zatroszczyć się o życie rodzin, które nie stanowią problemu, ale raczej pewną możliwość. Istotnie, możemy stwierdzić, że pomimo kryzysowej sytuacji, która dotyka dzisiaj rodzinę, nowe pokolenia nie przestają widzieć w rodzinie najbardziej bezpieczną przestrzeń, w której znajdują bezwarunkowe przyjęcie.

Rozdział I Rodzina w świetle Słowa Bożego (AL nn. 8-30)

Rodzina często pojawia się w Piśmie Świętym, począwszy od pierwszych stron aż do księgi Apokalipsy; w odniesieniu do niej mówi się o pokoleniach, o historiach miłości, o kryzysach rodzinnych, o przemocy rodzinnej. «Sielanka, jaką ukazuje Psalm 128⁴, nie zaprzecza gorzkiej rzeczywistości, która naznacza całe Pismo Święte. To obecność bólu, zła, przemocy, które niszczą rodzinę i jej intymną wspólnotę życia i miłości»⁵.

W centrum cytowanego Psalmu 128 znajduje się para małżeńska, którą tworzą mężczyzna i kobieta, z całą ich historią miłości. «Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i kobietę» (Rdz 1, 27). To małżeństwo, które kocha i rodzi życie, jest obrazem Boga Stworzyciela i Zbawiciela. Ta płodna miłość jest znakiem intymnej rzeczywistości Boga, ponieważ Bóg w swojej najgłębszej tajemnicy nie jest samotnością, ale stanowi rodzinę.

Doświadczenie cierpienia i krwi w rodzinie

Cierpienie, zło i przemoc w rodzinie jest rzeczywistością w niej obecną od początku jej istnienia; tak ją opisuje Pismo Święte. W pierwotnej rodzinie dochodzi do bratobójczej przemocy między Kainem i Abelem; wielkie konflikty są także obecne w rodzinie Abrahama, Izaaka i Jakuba, Salomona, Tobiasza, Hioba... W swojej chorobie Hiob żali się, mówiąc o swojej rodzinie w następujących słowach:

*«Bracia ode mnie uciekli,
znajomi stronią ode mnie,
najbliżsi zawiedli i domownicy,
zapomnieli o mnie goście mego domu...
żonie mój oddech niemiły,
i cuchnę synom mego wnętrza...
Odrzę wzbudzam u bliskich...» (Hi 19,13-19)⁶.*

Również Ewangelie opowiadają o wielu rodzinnych dramatach i sytuacjach cierpienia, przy których był obecny Jezus: choroba teściowej Piotra, śmierć Łazarza, śmierć córki Jaira, dramat wdowy z Nain, brak wina na ucztę weselnej w Kanie Galilejskiej... To daje nam do zrozumienia, że rodzina

³ **Pierwszy Synod** o rodzinie: od 5 do 19 października 2014 r. (w Watykanie), Temat: «Wyzwania duszpasterskie związane z rodziną w kontekście ewangelizacji»; **drugi Synod**, od 4 do 25 października 2015 r. (w Watykanie), Temat: «Powołanie i misja rodziny w Kościele i świecie współczesnym». W tych dwóch Synodach wzięli udział Biskupi, kapłani, zakonnicy, zakonnice i osoby zamężne.

⁴ Czytamy w Psalmie 128: «Szczęśliwy, kto boi się Pana i kto chodzi Jego drogami! Bo z pracy rąk swoich na pewno będziesz pożywał, będziesz szczęśliwy i dobrze będzie ci się wiodło. Małżonka twoja jak płodny szecyp winny we wnętrzu twojego domu. Synowie twoi jak szecypy oliwne dokoła twojego stołu. Oto takie błogosławieństwo dla męża, który boi się Pana. Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu, obyś oglądał pomyślność Jeruzalem przez całe swe życie. Obyś oglądał dzieci twoich synów. Pokój nad Izraelem!» (Ps 128 (127),1-6).

⁵ AL, n. 19.

⁶ Pogrubiony tekst jest wprowadzony w tym celu, aby uwydatnić odniesienie do więzi rodzinnych.

przedstawiona w Biblii nie jest abstrakcyjną rzeczywistością: obecne są w niej kryzysy, cierpienia, udręki, ułomności, utrapienia, krzyki... To samo można powiedzieć o blaskach i cieniach, które oświecają lub zaciemniają rzeczywistość rodziny, i pracy, która może być środkiem utrzymania lub elementem, który rodzi szczęście, cierpienie i przygnębienie.

Rozdział II Rzeczywistość rodziny i wyzwania (AL nn. 31-57)

W tym rozdziale Papież Franciszek proponuje obszerną panoramę problemów i wyzwań, które dotyczą rodzin, nie twierdząc, że jest to wyczerpująca analiza tej tak złożonej dzisiaj rzeczywistości społecznej, jaką jest rodzina.

W kontekście naznaczonym przemianami kulturowymi, strukturalnymi i związanymi ze stylem życia, dogłębnie wpływającymi na rodzinę, Papież wskazuje na następujące sytuacje:

- *Indywidualizm, napięcia, stres, spadek liczby małżeństw, konkubinaty bez regulacji prawnych.*
- *Samotność, narcyzm, seksualność przeżywana jako handel, czynienie ciała towarem, separacje, rozwody, spadek liczby ludności, mentalność antynatalistyczna.*
- *Nowe wzory rodziny, rozwój biotechnologii, rewolucja seksualna, sterylizacja (kobieca i męska), aborcja, osłabienie praktyki religijnej.*
- *Bieda, brak godnych mieszkań, nieobecność właściwej polityki rodzinnej, niepewność pracy.*
- *Przemoc domowa, terroryzm, narkomania, niepewność ekonomiczna, fragmentaryzacja relacji rodzinnych, uraz i nienawiść, rodziny dysfunkcyjne, osłabienie więzi rodzinnych.*
- *Poligamia, okaleczenie narządów płciowych, przemoc werbalna, fizyczna i seksualna, nadużycia seksualne, dyskryminacja, feminizm, maskilizm, brak wzorca uczuciowego dla dzieci, ideologia „gender”...*

Zdając sobie sprawę z tych trudnych sytuacji, trzeba jednak stwierdzić, że dobro rodziny jest fundamentalne dla dobra świata i Kościoła. Z tej racji rodzina musi znajdować się w centrum uwagi misyjnej Kościoła, chociaż należy przyznać, że nie zawsze ta praktyka misyjna była odpowiednia. «Jednak wiele razy działaliśmy w postawie defensywnej i trwoniliśmy energię duszpasterskie, powielając ataki na dekadentcki świat, z niewielką zdolnością proaktywną, aby wskazać drogi szczęścia»⁷.

Rozdział III Spojrzenie skierowane na Jezusa: powołanie rodziny (AL nn. 58-88)

Jezus kierował swoje wejrzenie na kobiety i mężczyzn swoich czasów; wychodził im na spotkanie z miłością i czułością, towarzysząc im na ich drodze z prawdą, ciepłością i miłosierdziem, mówiąc jednocześnie o wymogach Królestwa Bożego. I towarzyszy także dzisiaj nam, w naszym przeżywaniu i przekazywaniu Ewangelii.

Przed współczesnymi rodzinami musi zawsze rozbrzmiewać na nowo pierwsze orędzie, które jest tym, co «najpiękniejsze, większe, bardziej pociągające i jednocześnie bardziej potrzebne... bo nie ma nic bardziej solidnego, bardziej głębokiego, bardziej pewnego, bardziej treściwego i bardziej mądrego od przepowiadania»⁸.

Nasze nauczanie na temat małżeństwa i rodziny, jak stwierdza Papież, powinno koniecznie inspirować się i rozwijać w świetle pierwszego przepowiadania, mówienia o czułości i miłości, które pochodzą z Ewangelii; nie jest ono zwykłą obroną doktryny zimnej i pozbawionej życia.

⁷ AL, n. 38.

⁸ Tamże, n. 58.

W Ewangelii Jezus bierze na siebie i doprowadza do końca plan Ojca odnośnie do małżeństwa: na nowo czyni małżeństwo darem, proponuje jego nierozzerwalność i przywraca pierwotny plan Boży dotyczący rodziny i małżeństwa (por. *Mt 19,3-8*).

Małżeństwo chrześcijańskie jest postrzegane przez Kościół jako wyraz przymierza Syna Bożego z ludzką naturą. Ale nie można zapominać, że w obliczu trudnych sytuacji, w jakich znajdują się poranione rodziny, zawsze trzeba uwzględniać kryterium rozeznania. We wszystkich tych przypadkach stopień odpowiedzialności nie jest taki sam; należy unikać ocen, które nie biorą pod uwagę złożoności różnych sytuacji, i koniecznie trzeba uwzględnić sposób, w jaki dane osoby przeżywają i cierpią z powodu swojego położenia.

Kluczowym punktem tego rozdziału jest **rodzina, która przekazuje życie**. Małżeństwo jest postrzegane jako wspólnota życia, w której miłość małżeńska między mężczyzną i kobietą jest ukierunkowana także na prokreację. Małżonkowie, których Bóg obdarza dziećmi, mogą w pełni przeżyć swoje życie pod względem ludzkim i chrześcijańskim, gdy nie będą się zamykać w sobie. Dlatego rodzina jest sanktuarium życia, przestrzenią ludzką, w której życie się rodzi, jest otaczane troską i chronione na wszystkich jego etapach.

Temu zasadniczemu wymiarowi towarzyszy wyzwanie związane z **wychowaniem dzieci**. Rodzice są odpowiedzialni za wspieranie i integralne wychowanie swoich dzieci; to jest bardzo ważny obowiązek i główne prawo rodziców. Państwa i rządy krajów mają obowiązek zapewnienia usługi edukacyjnej w sposób pomocniczy, ale rodzice mają prawo do swobodnego wyboru typu edukacji – dostępnej i wysokiej jakości – jaką pragną dać swoim dzieciom, zgodnie ze swoimi przekonaniem. Szkoła nie może zastąpić rodziców, lecz jest wobec nich komplementarna.

Niestety, doszło dzisiaj do rozdziału między rodziną i społeczeństwem. Przeżywa kryzys przymierze wychowawcze społeczeństwa i rodziny. I w tej sytuacji Kościół jest ponaglany, bardziej niż kiedykolwiek, do współpracy, poprzez swoją właściwą działalność duszpasterską, pomagając rodzicom w ich misji wychowawczej.

W szczególny sposób w **rodzinie chrześcijańskiej**, jako Kościele domowym, żyjącej według nauczania Ewangelii, dojrzewa eklezjalne doświadczenie komunii między osobami: jedność, przebaczenie, czułość, braterska miłość, modlitwa...

Rozdział IV Miłość w małżeństwie (AL nn. 89-164)

W tym rozdziale Papież przedstawia teologiczną wizję miłości w małżeństwie i w rodzinie, komentując niektóre wyrażenia z hymnu o miłości z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian i wskazując na pewne zasadnicze postawy:

«Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma» (*1 Kor 13,4-7*).

Cierpliwość nie jest po prostu znoszeniem wszystkiego; nie oznacza pozwalania, aby nas nieustannie maltretowano, ani też tolerowania agresji fizycznej czy zgody na to, by nas traktowano jak przedmioty. Cierpliwość jest jedną z cech Boga Przymierza. On okazuje się cierpliwy poprzez Miłosierdzie. Dlatego dla nas cierpliwość powinna być doświadczeniem *współczucia* i osobistym panowaniem nad sobą, aby nie reagować przemocą wobec słabości innych; aby nie dać się zwyciężyć złu; aby nie zniechęcić się w czynieniu dobra.

Papież mówi także o **postawie służby** jako o dynamicznej i kreatywnej relacji wobec potrzeb innych, jako tej życzliwej miłości, która poszukuje dobra innych; szczodrej miłości, która czyni dobro, ponieważ miłość nie jest tylko uczuciem, ale zdolnością czynienia dobra.

To **cieszenie się dobrem innych**, ponieważ tam, gdzie jest miłość, nie powinno się sprawiać przykrości innym. Prawdziwa miłość docenia osiągnięcia innych, nie odczuwa ich jako zagrożenia, szczerze docenia każdego człowieka, uznając jego prawo do szczęścia. Natomiast zazdrość to smutek z powodu dobra innych, ukazujący, że nie obchodzi nas ich szczęście.

Na tej liście życiowych postaw ewangelicznych znajduje się także odniesienie do **pychy**, która z pewnością nie idzie w parze z miłością, ponieważ pycha jest pragnieniem chwały tego, kto uważa się za wyższego od innych. Ze swojej strony miłość nie wywyższa się wobec innych, a wręcz przeciwnie, jest uważna, buduje, jest wyrozumiała, troskliwa, chroni i interesuje się słabymi; aroganci, stwierdza w końcu Papież, są nieznośni.

Aby doszło do prawdziwego spotkania z drugim, konieczna jest **uprzejmość**; uprzejme spojrzenie na innych. Uprzejma miłość tworzy nowe więzi, pielęgnuje relacje, tworzy nowe sieci integracji, buduje silne więzi społeczne. Ten, kto kocha, jest zdolny, by powiedzieć słowa otuchy, które wlewają ufność, dodają siłę, ożywiają, pocieszają i pobudzają.

Jezus był takim. Kierował do ludzi ożywiające słowa... Mówił: «Ufaj, synu! Odpuszczone są ci twoje grzechy» (*Mt 9,2*); «Wielka jest twoja wiara» (*Mt 15,28*); «Wstań!» (*Mk 5,41*); «Idź w pokoju» (*Łk 7,50*); «Nie bójcie się» (*Mt 14,27*). Jego słowa napęłniały odwagą i nadzieją. W naszych rodzinach możemy wiele skorzystać z tego języka, a przede wszystkim z postawy uprzejmości Jezusa.

Oderwanie jest kolejnym komponentem miłości. Aby kochać innych, należy najpierw pokochać samego siebie, ale nie miłością, która poszukuje własnych korzyści. «Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich» (*Flp 2,4*).

Praktykowanie przebaczenia nie oznacza pomniejszanie powagi zła; chodzi o przyjęcie pozytywnej postawy, która usiłuje zrozumieć słabości innych i stara się znaleźć usprawiedliwienie dla tych słabości, jak to uczynił Jezus: «Ojczye przebac im, bo nie wiedzą, co czynią» (*Łk 23,34*). Aby móc przebaczyć, musimy przejść przez wyzwajające doświadczenie; musimy odczuć uścisk bezwarunkowej miłości Boga... który kocha bez granic.

Miłość **cieszy się z innymi**, raduje się prawdą, weseli się dobrem innych, uznając ich godność, ich dobre czyny. Miłość ofiaruje się, zdolna jest podjąć ryzyko... ponieważ «radosnego dawcę miłuje Bóg» (*2 Kor 9,7*) i «więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu» (*Dz 20,35*).

Miłość wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma... W ten sposób mocno został podkreślony kontrkulturowy dynamizm miłości zdolnej do stawienia czoła wszystkiemu. Miłość nie szkodzi wizerunkowi innych, nie wyzwala złych uczuć. Miłość przyjmuje także tych, którzy sprawiają przykrość, umie współistnieć z niedoskonałością, przebacza i potrafi milczeć w obliczu ograniczeń ukochanej osoby.

Małżonkowie, pisze Papież, muszą nauczyć się dobrze mówić jedno o drugim, uwydatniać dobrą stronę współmałżonka, nie podkreślać zbyt słabości. To zakłada potrzebę trzymania pod kontrolą języka, ponieważ czasem jest on «pełen zabójczego jadu» (*Jk 3,8*).

Miłość żywi zaufanie, nie potrzebuje kontrolować drugiego, drobiazgowego śledzenia jego kroków, aby zapobiec ucieczce z naszych ramion. Miłość pozostawia wolność, wyrzeka się kontrolowania wszystkiego, posiadania, dominowania nad drugim. Miłość pozostawia miejsce autonomii, otwartości i wolności, ponieważ tam, gdzie nie ma miłości, tam nie ma wolności.

Miłość we wszystkim pokłada nadzieję. Ważne jest, aby wierzyć, że inni mogą się zmienić i stać się lepszymi; wierzyć, że jest możliwe dojrzewanie i że ukryte potencjalności mogą wydać kiedyś pierwsze pędy.

Miłość, uświęcona przez sakrament małżeństwa lub «miłość małżeńska», jest dynamiczna i stale wzrasta pod wpływem działania łaski (ponieważ jest Bóg, który uświęca); a jeśli ta miłość nie wzrasta, może to stanowić zagrożenie. Twierdzi się, że wzrastanie w miłości małżeńskiej jest

możliwe dzięki łasce Bożej, ale wzrasta ona także dzięki ludzkiemu wysiłkowi, wewnętrznej ciszy, słuchaniu serca, oderwania, dialogowi, modlitwie, wychowywaniu uczuciowości (przewyciężając brak kontroli i obsesję), postawie tych, którzy umieją dostrzec znaczenie innych, nie lekceważąc potrzeb i pragnień drugiego.

Pod koniec tego rozdziału Papież odnosi się **do celibatu i do dziewictwa dla Królestwa Bożego**. Miłość – stwierdza Papież – objawia się na różne sposoby i w różnych stylach życia, odpowiednio do różnych powołań. Celibat i dziewictwo dla Królestwa Bożego są formami miłości, są darem Boga (por. *1 Kor 7,7*). Żadne z powołań nie jest też ani wyższe, ani niższe. Małżeństwo i celibat to dwa komplementarne powołania.

Rozdział V Miłość, która staje się owocna (AL nn. 165-198)

Miłość jest zawsze otwarta na przyjęcie nowego życia; miłość daje zawsze życie, a rodzina jest tym miejscem, w którym życie się rodzi, jest przyjęte i rozwija się. Każde nowe życie przychodzi jako dar Boga, jako znak Jego darmowej miłości.

Papież stwierdza, że każda kobieta uczestniczy w «tajemnicy stworzenia, odnawiającej się w ludzkim rodzeniu»⁹, dlatego macierzyństwo jest współpracą z Bogiem w cudzie każdego nowego życia.

Tak czytamy w Piśmie Świętym:

«Ty utkałeś mnie w łonie mej matki» (*Ps 139,13*).
«Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię,
nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię» (*Jr 1,5*).

Papież, z sercem prawdziwego Ojca i Pasterza, pisze: «Każdą kobietę w ciąży pragnę z miłością prosić: dbaj o swoją radość, niech nic ci nie odbiera wewnętrznej radości macierzyństwa. To dziecko zasługuje na twoją radość. Nie pozwól, aby lęki, obawy, komentarze innych osób lub problemy przygasiły szczęście bycia narzędziem Boga, aby wnieść na świat nowe życie»¹⁰.

Każde dziecko ma prawo, by otrzymać **miłość matki i ojca**, obydwójga niezbędnych dla jego pełnego i harmonijnego dojrzewania. Poszanowanie godności dziecka oznacza potwierdzenie jego potrzeby oraz naturalnego prawa do matki i ojca, współpracowników miłości Boga. Razem, tata i mama, uczą znaczenia wzajemności, spotkania pomiędzy różnymi osobami, gdzie każda z nich wnosi swoją własną tożsamość, ojcowską i matczyną, w harmonijny rozwój dziecka.

Zdajemy sobie sprawę – stwierdza Papież – że w dzisiejszych czasach wiele dzieci i młodzieży doświadcza braku rodziców; istnieje pustka matczynej obecności i kryzys ojcostwa. A w obliczu trudnych sytuacji, takich jak kryzys ojcostwa, mówi: «matki są najsilniejszym antidotum na szerzenie się egoistycznego indywidualizmu. [...] One dają świadectwo o pięknie życia!»¹¹. Niewątpliwie, społeczeństwo bez matek byłoby nieludzkim społeczeństwem, ponieważ mamy zawsze, nawet w najgorszych momentach, potrafią dawać świadectwo czułości, poświęcenia, siły moralnej.

Na końcu jest mowa o **rodzinie poszerzonej**. Macierzyństwo nie jest wyłącznie rzeczywistością biologiczną, ale wyraża się na różne sposoby, na przykład w adopcji. Adopcja jest aktem miłości; poprzez adopcję płodność miłości rozciąga się i poszerza.

⁹ JAN PAWEŁ II, *Katecheza* (12 marca 1980): *Insegnamenti* 3/1 (1980), 543; *Dzieła zebrane*, t. VI, *Katechezy*, Wydawnictwo M, Kraków, 2007, s. 147; tekst cytowany w *AL*, n. 168.

¹⁰ *AL*, n. 171.

¹¹ *Tamże*, n. 174.

Rozdział VI Niektóre perspektywy duszpasterskie (AL nn. 199-258)

Nie chodzi tutaj o przedstawienie norm, ale o zwrócenie uwagi na najgłębsze oczekiwania człowieka i zaproponowanie pewnych wartości. Konieczna jest ewangelizacja, która ukaże wyzwania i uwarunkowania kulturowe, społeczne, polityczne i ekonomiczne obecnej chwili. Konieczne jest duszpasterstwo, które rozwinie dialog i współpracę ze społecznymi strukturami; które zachęci i wesprze świeckich w zakresie kulturowym i społeczno-politycznym.

Wkład Kościoła na rzecz rodziny wymaga odpowiedniego duszpasterstwa rodzin i lepszej formacji księży, zakonników, zakonnice i świeckich pracowników duszpasterskich.

Na tej drodze działalności duszpasterskiej konieczna jest pomoc młodym ludziom w odkryciu **wartości i bogactwa małżeństwa** poprzez proces **przygotowania** narzeczonych, wspierając ich w autentycznym wzrastaniu w interpersonalnej miłości. Narzeczeni potrzebują, aby im towarzyszyć na drodze przygotowania, by mogli przyjąć życie małżeńskie jako powołanie, jako proces dojrzewania w miłości.

Niezbędne jest również zapewnienie odpowiedniej jakości przygotowania do przyjęcia sakramentu małżeństwa i **towarzystwo w pierwszych latach życia małżeńskiego**. W ten sam sposób, **ojcostwo i macierzyństwo**, które muszą być decyzjami odpowiedzialnymi, zakładają formację sumienia małżonków.

Rozdział VII Umocnić wychowanie dzieci (AL nn. 259-290)

Rodzice zawsze wpływają na rozwój moralny dzieci, na dobre i na złe. Ta rola wychowawcza rodziny jest ważna i złożona. Rodzina nie może zrezygnować z bycia uprzewilejowanym **miejscem wsparcia, towarzyszenia i prowadzenia dzieci**. Zaniechanie tego nigdy nie jest rozwiązaniem. Wręcz przeciwnie, wychowanie oznacza zrodzenie w dziecku procesów dojrzewania w jego wolności; wychowanie jest wspieraniem dziecka w jego integralnym rozwoju i pielęgnowaniu prawdziwej autonomii.

Wychowanie dzieci pociąga za sobą obowiązek krzewienia odpowiedzialnej wolności, aby te w kluczowych momentach życia potrafiły podejmować decyzje mądre, bezpieczne i rozsądne.

Obowiązkiem rodziców jest również zapewnienie **edukacji etycznej dzieciom**; edukacji, która nie może być przekazana lub powierzona innym osobom. Powinna być ona zawsze realizowana metodami pozytywnymi, za pomocą dialogu uważnego na wrażliwość dzieci, wskazując osobie to, co jest dla niej odpowiednie w każdej chwili: poszukiwanie dobra. Wychowanie sprzyja kształtowaniu dobrych zwyczajów i pielęgnuje odpowiedzialną wolność, która zapewnia dojrzałą autonomię.

Wychowawczym wymiarem, którego nie można zaniedbać, jest edukacja seksualna, która powinna być przeprowadzona w odpowiednim momencie. Edukacja, która obejmuje poszanowanie i docenienie różnicy, która pomoże młodym ludziom zaakceptować własne ciało w jego osobliwości. Na kształtowanie sposobu istnienia, kobiecego lub męskiego, nakładają się nie tylko czynniki biologiczne lub genetyczne, ale także różnorodne elementy łączące się z różnicą seksualną... Różnica seksualna (bycie mężczyzną lub kobietą) jest dziełem Boga.

Na koniec nie możemy zapomnieć, że na rodzicach spoczywa również **odpowiedzialność za przekazywanie wiary** swoim dzieciom. Rodzina musi pozostać miejscem, w którym uczy się dostrzegania motywów i piękna wiary. To zakłada, że rodzice przeżywają realne doświadczenie zaufania Bogu, poszukiwania Go, odczuwania Jego potrzeby, pamiętając o tym, że dzieci są wrażliwe na symbole, gesty i opowiadania. Istotne jest, aby dzieci mogły zobaczyć konkretny przykład przeżywania wiary i modlitwy swoich rodziców.

Rozdział VIII Towarzyszyć, rozpoznać i włączyć to, co kruche (AL nn. 291-312)

Kościół musi towarzyszyć rodzinom, przywracając ufność i nadzieję. Lecz są też rodziny zranione; dlatego praca Kościoła często przypomina „szpital polowy”. W działalności duszpasterskiej niezbędne jest zastosowanie prawa stopniowości, ponieważ w dzisiejszych czasach jest bardzo rozpowszechniony brak świadomości małżeńskiej i znaczenia zobowiązań... Stąd też, by miało miejsce wsparcie chrześcijańskiego małżeństwa, niezbędne jest duszpasterstwo miłosierdzia, dodające bodźca, duszpasterstwo dialogu, rozeznania...

Papież Franciszek zauważa, że dużo młodych ludzi i dorosłych, pod wpływem mentalności już powszechnej, preferuje wspólne zamieszkanie ze sobą. Jest to bolesna sytuacja, której należy stawić czoło w sposób konstruktywny, poprzez zainteresowanie oraz cierpliwe i delikatne towarzyszenie, jak to uczynił Jezus w przypadku kobiety samarytańskiej.

W tym miejscu Adhortacji Apostolskiej Papież odnosi się do tak ważnej i delikatnej kwestii, jaką jest **rozeznanie sytuacji**, która wymaga uważnej lektury i dogłębnej refleksji.

Podczas Synodu Ojcowie synodalni odnieśli się do różnych sytuacji słabości i niedoskonałości, których doświadcza wiele rodzin; droga Kościoła nie powinna być drogą potępienia człowieka. Niezbędne jest rozważanie złożoności sytuacji. Nikt nie może być potępiony... Jesteśmy wezwani do stosowania Bożej pedagogii, unikając wszelkiej okazji do zgorszenia.

Zazwyczaj księża i działacze duszpasterscy towarzyszą i przeprowadzają rozeznanie, starając się zrozumieć stopień odpowiedzialności, który nie jest taki sam dla wszystkich. Logiką tej misji powinno być duszpasterskie miłosierdzie. Trzeba z miłosierdziem i cierpliwością towarzyszyć na wszystkich etapach wzrastania osób.

Rozdział IX Duchowość małżeńska i rodzinna (AL nn. 313-325)

Miłość przybiera różne formy, w zależności od stanu życia, do którego każdy został powołany. Duchowość małżeńska jest duchowością więzi, karmioną miłością Bożą i komunią rodzinną, którą się przeżywa jako drogę uświęcenia w codziennym życiu: «Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas» (1 J 4,12).

Jeśli rodzinie uda się skupić na Chrystusie, to **jednoczy On i rzuca światło na całe życie rodzinne** z jej problemami i cierpieniami. Unika się w ten sposób jakiegokolwiek rozbicia, a modlitwa w rodzinie jest uprzywilejowanym środkiem wyrażenia i umocnienia paschalnej wiary.

Duchowość wyłącznej miłości. W małżeństwie małżonkowie przeżywają poczucie całkowitej przynależności do tylko jednej osoby, podejmując wyzwanie i gorące pragnienie, by razem się zestarzeć; dlatego ponawiają codziennie przed Bogiem tę decyzję wierności, niezależnie od tego, co się wydarzy w ciągu dnia. W tym przymierzu małżonkowie są nawzajem dla siebie znakiem i narzędziem bliskości Pana: «A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28,20).

Duchowość dyspozycyjności i pocieszenia. Chrześcijańscy małżonkowie są dla siebie nawzajem współpracownikami łaski i świadkami wiary. Bóg wzywa ich do przekazywania życia i zatroszczenia się o całe życie rodziny, w której osoba kochana zasługuje na pełną uwagę. Jezus jest naszym wzorem, bo gdy ktoś przychodził, by z Nim rozmawiać, patrzył na niego z miłością (por. Mk 10,21); rozbudzał w drugim radość bycia kochanym.

Jesteśmy świadomi, że żadna rodzina nie jest doskonałą rzeczywistością, ale wymaga stopniowego rozwoju zdolności kochania. Każda rodzina powinna zawsze żyć pozytywną motywacją.

Rodziny, podążajmy naprzód i nie ustawajmy! Mamy obietnicę, że więcej jeszcze zawsze przed nami. Nie traćmy nadziei z powodu naszych ograniczeń, ale nie rezygnujemy też z dążenia do pełni miłości i jedności, które zostały nam obiecane.

3. Każdy dom szkołą życia i miłości. Nasz wkład wychowawczo - duszpasterski

3.1. Rodzina wyborem wcielonemu Bogu¹²

«Bóg wybrał matkę, aby stać się człowiekiem, i rodzinę, aby wzrastać i dojrzewać jako człowiek. Jest to element wiary, którego chrześcijanin nie może ignorować, kiedy zamierza zastanowić się nad rodziną». Tak rozpoczyna się artykuł, do którego chcę nawiązać. Istotnie, wiara we wcielenie Syna Bożego jest znakiem wyróżniającym wiarę chrześcijańską, jak stwierdza Katechizm Kościoła Katolickiego. Niewątpliwie, jeśli motywem naszego zbawienia była miłość, którą Bóg żywi do nas, to wcielenie było sposobem jej realizacji. Lecz ten fakt zawiera jeszcze inny element, który silnie przyciąga naszą uwagę. Decyzja Boga, odnośnie do przyjęcia przez Syna natury ludzkiej, obejmuje jeszcze dwa inne, znaczące aspekty, jakimi są: zrodzenie z niewiasty i *stanie się Synem Maryi Dziewicy* oraz *narodzenie się w rodzinie*, co łączy się z faktem poszukiwania rodziny, w której mógłby się narodzić i rozwijać jako istota ludzka.

Rzeczą dobrze nam znaną, a która bardzo mocno dotyka naszej wrażliwości, jest to, że Bóg stał się dzieckiem, zwiastując swoje narodzenie i przekonując ich, aby wyrazili na to zgodę, wypowiedzieli swoje *tak*.

Maryja była pełna łaski, zanim stała się matką; Syn już był w zamyśle Boga, zanim stał się pragnieniem matki. Maryja nie prosi o znak, aby móc uwierzyć. Bóg proponuje Jej plan, wobec którego czuje się bezradna. Dziewica porodzi Syna, który nie jest owocem wcześniejszego pożycia małżeńskiego (por. *Łk 1,35*).

Jeśli chodzi o Józefa, w przeciwieństwie do tego, co zaszło w przypadku Maryi, Bóg ukazuje mu swój plan nie posługując się rozmową (por. *Łk 1,28*), ale podczas snu (por. *Mt 1,18-24*). Józef „śni” to, czego Bóg chce od niego, po tym „szoku”, jaki spowodowało wtargnięcie Boga w jego małżeństwo: z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło (por. *Mt 1,18.20*). Bóg, który „rościł sobie prawo” do jego ojcostwa, bez jego wiedzy i bez jego pozwolenia, żąda teraz od niego, by przyjął to, co się stało.

Zarówno Maryja, jak i Józef, chociaż w inny sposób, bo inna była ich odpowiedzialność i inne pełnili role wewnątrz rodziny, musieli *zapłacić odpowiednią cenę, by być rodziną Boga*. Miało to miejsce zarówno w okresie dzieciństwa i dorastania Jezusa, jak również podczas Jego życia publicznego, na drodze nie pozbawionej wielu trudności. To doświadczenie czyni rodzinę z Nazaretu bardziej bliską rodzinom czasów minionych i obecnych czasów, rodzinom wszystkich czasów.

Zbawcza wola Boga, tj. fakt, że Bóg zechciał nas zbawić, „zmusiło” Go do stania się podobnym do nas. Gdy stał się człowiekiem, chciał nauczyć się być takim jak my, ucząc się dojrzewać na łonie rodziny, która jest «kolebką życia i miłości, gdzie człowiek „rodzi” się i „wzrasta”»¹³.

Możemy z pewnością stwierdzić, że to rodzina „uczłowieczyła Syna Bożego” i ta niezaprzeczalna rzeczywistość nadaje rodzinie szczególną wartość sakralną.

¹² Jest to tytuł artykułu ks. prof. Juana José Bartolomé, wystąpienie przygotowane na «Dni Duchowości Rodziny Salezjańskiej» poświęcone rodzinie, które odbyły się w styczniu 2006 roku. Artykuł ten nie został opublikowany. To, co piszę w tym punkcie, opiera się w dużej mierze na tym artykule.

¹³ *CHRISTIFIDELES LAICI*, n. 40.

3.2. Ksiądz Bosko w rodzinie, ale bez ojca

«Nie miałem jeszcze dwóch lat, kiedy to miłosierny Bóg dotknął nas wielkim nieszczęściem. Kochany rodzic, pełen sił, w kwiecie wieku, pełen życia, aby dać chrześcijańskie wychowanie dzieciom, pewnego dnia wrócił z pracy do domu pokryty potem i nieostrożnie poszedł do podziemnej i zimnej piwnicy. Z wyziębienia, pod wieczór pojawiła się silna gorączka, zapowiadając wcale nie lekkie przyziębienie. Okazało się daremne wszelkie leczenie i za kilka dni znalazł się na skraju życia. Zaopatrzony we wszystkie pociechy religijne, polecając mojej matce ufność w Bogu, zakończył życie w dniu 12 maja 1817 r., mając zaledwie 34 lata¹⁴. Nie wiem, co się działo ze mną w tej żałobnej okoliczności; pamiętam jedynie, i to jest pierwszy fakt z mojego życia, jaki zapamiętałem, że wszyscy wychodzili z pokoju zmarłego, a ja stanowczo chciałem pozostać. – Chodź, Janku, ze mną, powtarzała bolejąca matka. – Jeśli nie pójdzie tatuś, ja nie chcę iść, odpowiedziałem. – Biedne dziecko, powtarzała moja matka, chodź ze mną, ty już nie masz ojca»¹⁵. W ten sposób sam Ksiądz Bosko, po 56 latach, opowiada to wydarzenie ze swojego życia. Ksiądz Bosko był bardzo umiarkowany w słowach, kiedy mówił o sobie samym, szczególnie o okazywaniu swoich uczuć, ale w tych kilku zdaniach pozwala dostrzec swoje łzy, swoją nieporadność małego dziecka, starającego się zrozumieć to, co się wydarzyło, widząc, że jego tatuś już się nie porusza i nie odpowiada mu, oraz słysząc płacz swojej mamusi, już wdowy, której życie w tym dniu zmieniło się całkowicie.

Bez względu na to, czy wspomnienie tamtego wydarzenia tak żywo utkwiło w pamięci Księdza Bosko, czy też jest to mało prawdopodobne, jak twierdzi pewien autor¹⁶, który utrzymuje, że raczej jest to wspomnienie tego, o czym opowiedzieli mu dorośli, Ksiądz Bosko mówi nam tu o nowej sytuacji, w której znalazła się jego rodzina, że teraz nie jest już tak, jak w wielu innych, „zwyczajnych” rodzinach, i że musi uczyć się wzrastać i dojrzewać bez ojca, a jedynie z matką, która, oczywiście, wykazała w tym względzie wyjątkowe zdolności. Możemy to wywnioskować z tego wszystkiego, co z wielkim umiarem opowiada Ksiądz Bosko. Wyłania się tam wielka ludzka i chrześcijańska postawa tej wiejskiej kobiety, wdowy i matki, prowadzącej rodzinę liczącą pięć osób; kobiety, która odrzuca propozycję zawarcia drugiego związku małżeńskiego, dla niej bardzo intratnej. Jej trzech synów zostałoby powierzonych dobremu opiekunowi, który bardzo by się o nich troszczył. «Opiekun – odpowiedziała wielkoduszna kobieta – jest przyjacielem, ja jestem matką swoich dzieci; nie opuszczę ich przenigdy, gdyby nawet chciano mi dać całe złoto świata»¹⁷. A Ksiądz Bosko opowiada o tym, jak jego matka troszczyła się «o wychowanie swoich dzieci w wierze, uczyła ich posłuszeństwa i wykonywania zajęć odpowiednich do ich wieku».

To pozwala nam zrozumieć, dlaczego rodzina Janka, wstrząśniętego swoją sytuacją sieroty, mogła cieszyć się tak wielką miłością matki, która poświęciła całkowicie życie swoim dzieciom, matki, która była dla nich pierwszą i najważniejszą katechetką; kobiety, która nauczyła ich bycia odpowiedzialnymi, pracowitymi i uczciwymi, dobroczynni wobec tych, którzy byli bardziej biedni. Matki, która pomimo wielu trudności i materialnego niedostatku, uczyniła wszystko to, co było możliwe, aby jej syn mógł iść za wezwaniem i powołaniem do kapłaństwa.

Po przywołaniu doświadczenia Księdza Bosko, wydaje mi się teraz właściwe odniesienie się do drugiej niezwyklej kobiety i świętej Rodziny Salezjańskiej, Marii Dominiki Mazzarello, która w swoim czasie też była „naznaczona” rzeczywistością rodziny, chociaż jej rodzina, pod pewnymi względami, różniła się od tej Księdza Bosko. Podobna była sytuacja ubóstwa, powszechna dla

¹⁴ Studia krytyczne podają, że zmarł dokładnie dnia 11 marca 1817 roku.

¹⁵ ISTITUTO STORICO SALESIANO, *Fonti Salesiane. 1. Don Bosco e la sua opera. Raccolta antologica*, LAS, Roma, 2014, ss. 1173-1174.

¹⁶ «Ksiądz Bosko odwołał się do swojego najbardziej odległego wspomnienia o śmierci ojca; to jest mało prawdopodobne, ponieważ miała ona miejsce, kiedy mały Janek miał zaledwie dwa lata. Możliwe, że pamiętał on to, co dorośli z grona rodzinnego opowiedzieli mu w późniejszych latach» (GIACOMO DACQUINO, *Psicologia di Don Bosco*, SEL, Torino, 1988, s. 19).

¹⁷ ISTITUTO STORICO SALESIANO, *Fonti Salesiane. 1. Don Bosco e la sua opera. Raccolta antologica*, s. 1175.

zwykłych wiejskich rodzin, ale dzieciństwo i rodzina Marii Dominiki Mazzarello były bardzo odmienne. Maria Dominika nie dorastała bez ojca i była najstarszą z liczego rodzeństwa. Nie musiała opuszczać swojej rodzinnej wioski Mornese w okresie swojego dzieciństwa i młodości. Zapewne przeżywała ten sam klimat pobożności. W rzeczywistości odmienny wzór rodziny nazaczył dogłębnie osobowość Marii Dominiki Mazzarello.

3.3. Być blisko, aby pomóc budować i odnawiać

Dotąd poczyniłem odniesienie do rodziny Pana Jezusa z Nazaretu, do rodziny Księdza Bosko i Matki Mazzarello, aby uwypuklić znaczenie i transcendentny wymiar rodziny w ich życiu. Jestem pewien, że wielu z nas, czytając te stronicę, powróci, w jakiś sposób, do swojego doświadczenia rodzinnego, które było udziałem każdego z nas.

– Rzeczywistość coraz bardziej złożona

Faktem jest, że rodzina, chociaż jej stan realny wzbudza wiele sprzeczności i kontrowersji, nie przestaje być *pierwotną strukturą ludzkiej kultury*¹⁸. Sięga początków całej ludzkości i jest obecna we wszystkich znanych kulturach, chociaż przedstawia różne profile i wzorce. Ogólnie mówiąc, także dzisiaj większość dzieci i młodzieży dorasta w rodzinie, i ta rodzina wyciska na nich znamię, które będzie decydujące dla całego ich życia. Nie można jednak lekceważyć, a tym bardziej negować tego, że rodzina, jako pierwotna struktura, do której odnieśliśmy się wcześniej, przechodzi głęboką transformację i kryzys. Przyczyny tych zmian i tego kryzysu są złożone i bardzo różne.

Zapoznaliśmy się z długą listą sytuacji i wyzwań, jakie Papież Franciszek wylicza od 31 do 57 numeru Adhortacji Apostolskiej *Amoris Laetitia*. Inni autorzy sygnalizują jeszcze inne, chociaż wszyscy poruszają się w tym samym kierunku¹⁹: sytuacje nędzy, niegodne człowieka, które uniemożliwiają normale życie rodzinne; ruchy migracyjne, które rozbijają i rozdzielają wiele rodzin; długie nieobecności rodziców w rodzinie ze względów zawodowych. Często warunki materialne czynią trudnymi życie i spójność rodziny. Wielokrotnie czynniki ekonomiczne określają wartość rodzin, plan rodzinny, warunki dobrobytu, co ma pierwszorzędne znaczenie, jako warunek wstępny, dla ojcostwa i macierzyństwa; także mechanizmy społeczne, które posiadają wielką siłę, wpływają na wszystkich w takiej czy innej formie.

Do tego wszystkiego dochodzi kryzys związany z antropologią liberalną i wzorcami, jakie proponuje, a których nie można ignorować. Mowa tu o promocji kultury obcej rodzinie, która prowadzi do upadku jej wartości społecznej, jak również do „normalizacji” i czasami do egzaltacji niewierności małżeńskiej; rezygnacji z macierzyństwa i z ojcostwa, będącej wyrazem osobistego wyzwolenia; postrzeganiu dziecka jako konkurenta lub nawet jako przeszkodę uniemożliwiającą większy dobrobyt materialny. Ten klimat obniżania znaczenia społecznego rodziny jest coraz bardziej rozpowszechniany i propagowany.

Na koniec, można by mówić o tzw. typach rodzin w całej ich złożoności: nowych strukturach rodzinnych, rodzinach zrekonstruowanych²⁰, jako zjawisku, które się pojawia, a które spowodowane jest wzrostem liczby dzieci nieślubnych, wzrostem liczby rozwodów, konkubinatem... Wszystkie te zjawiska ukazują nie tylko liczne i alternatywne formy rodziny (z

¹⁸ Por. WALTER KASPER, *El futuro de la familia desde la perspectiva cristiana*, w: GEORGE AUGUSTIN (ed), *El matrimonio y la familia*, Sal Terrae, Cantabria, 2014, s. 146.

¹⁹ *Tamże*, ss. 146-147; por. REINHARD MARX, *No te despreocupes de tus parientes*, w: GEORGE AUGUSTIN (ed), *El matrimonio y la familia*, ss. 164-174; CHRISTOPH SCHÖNBORN, *Cinco recordatorios...*, w: GEORGE AUGUSTIN (ed), *El matrimonio y la familia*, ss. 216-218; PASCUAL CHÁVEZ VILLANUEVA, List Przełożonego Generalnego: «Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce» (*Lk 2,52*), ss. 8-13; DAVID LE BRETON - DANIEL MARCELLI (de), *Dizionario dell'adolescenza e della giovinezza*, LAS, Roma, 2016, ss. 289-292.

²⁰ Por. DAVID LE BRETON - DANIEL MARCELLI (de), *Dizionario dell'adolescenza e della giovinezza*, ss. 290-291.

jednym rodzicem, zrekonstruowane, rodzic w relacji partnerskiej z osobą tej samej płci), ale także – różne formy współżycia: małżeństwo, wolny związek, związek partnerski (PACS), itd. Aby mieć bardziej dokładny obraz złożoności tej sytuacji, jaki obserwuje się w niektórych częściach świata, możemy dodać, że rodzina zrekonstruowana to taka, która składa się z jednego z dwojga rodziców, dziecka lub dzieci z pierwszego związku, i partnera tego rodzica. To tylko jeden z przykładów, ponieważ ten sam model rodziny może być realizowany według różnych i licznych profili. Psycholog Irène Théry wyodrębniła (już w roku 1993) 25 rodzajów odmiennych konfiguracji rodzin zrekonstruowanych²¹.

Wszystko to każe nam myśleć o instytucji rodzinnej jako rzeczywistości, która staje się coraz bardziej złożona, nie zapominając, że do różnorodności kulturowej pięciu kontynentów należy dodać wiele innych elementów, które składają się na ową złożoność, o której mówimy.

W obliczu tej sytuacji stawiamy sobie pytanie, czy możemy coś uczynić dla rodzin jako wychowawcy, wychowawczynie, duszpasterze i ewangelizatorzy.

– **Empatia jako pierwsza i ludzka odpowiedź**

Właśnie w takich kontekstach oczekuje się od nas *empatii* wobec cierpienia i słabości. Chodzi tutaj o *empatję*, która ma wiele do czynienia z cechą nam właściwą: *duchem rodzinnym*.

Mamy na myśli *empatję* jako tę zdolność poznawczą, która czyni osoby zdolnymi zrozumieć emocjonalny świat innych ludzi. Pozwala uświadomić sobie ich uczucia, mieć lepsze rozeznanie ich działań i ich sposobu decydowania wobec określonych kwestii. *Empatia* pozwala, poniekąd, znaleźć się w sytuacji, którą przeżywają inni. Pomaga wychowawcom i ewangelizatorom chłopców, dziewcząt i młodzieży zrozumieć świat ich rodzin, który jest często złożony, oraz stać się pomostami i pośrednikami w ważnych i delikatnych sytuacjach.

W tych trudnych kontekstach oczekuje się od nas *empatii* wobec rodzin rozbitych (rodzin posklejanych, *patchworkowych*) lub rodzin głęboko zranionych, gdzie rządzi egoizm, który powoduje rozbicie. Rodzin, w których zostaje zraniona przede wszystkim dusza dziecka lub w których stają się oni «zakładnikami» niezgody, jak stwierdza Papież Franciszek²².

Oczekuje się od nas *empatii* w tych życiowych sytuacjach, w których powinniśmy pomóc budować relacje, leczyć lub goić zranienia; w sytuacjach, w których możemy pomóc przetrwać lęki, czyniąc jak stoi w tekście biblijnym: «trzciny zgniecionej nie złamie»²³.

Potrzebna jest *empatia*, kiedy rodziny, jak to miało miejsce także w naszych, muszą nauczyć się być rodziną popełniając błędy, które wymagają pokory i zrozumienia, przebaczenia i miłosierdzia, ponieważ w rodzinie wszyscy mają prawo do wybaczenia i wszyscy są zdolni do przebaczenia, aby budować rodzinę i ją odbudowywać.

Niezbędna jest *empatia*, kiedy musimy zaakceptować ograniczenia własne i innych, co stwarza każdemu członkowi rodziny możliwość ubogacenia się miłością, jaka zostaje mu ofiarowana, i ubogacenia innych swoim oddaniem, uświadamiając, że darmość jest punktem wyjścia do budowania rodziny.

I na koniec, *empatia* jest potrzebna po to, aby pomóc budować i odnawiać życie.

– **Postawa odpowiadająca naszemu duchowi rodzinnemu**

W różnych kontekstach, w których żyje Rodzina Salezjańska na świecie, mamy do czynienia z różnorodnymi i złożonymi sytuacjami. Nasi chłopcy i dziewczęta, podobnie jak ich rodziny, mają

²¹ *Tamże*, s. 291.

²² Por. *AL*, n. 245.

²³ *Mt* 12,20; por. *Iz* 42,3.

prawo odczuć, że ich rozumiemy, że kierujemy się wobec nich empatią, że jesteśmy blisko ich uczuć, ponieważ jest to cecha – i niech tak pozostanie – naszego mocnego i pociągającego *ducha rodzinnego*.

Ten duch rodzinny miał fundamentalne znaczenie dla Księdza Bosko, nim się inspirował, dając początek swojemu dziełu, śniąc o nim, planując je i wspierając²⁴, bo chciał, aby była w nim obecna zawsze miłość i panował klimat otwartości i rodzinności. Charakterystyką tego ducha rodzinnego powinien być również «styl szczerego braterstwa, życzliwości, chętniej gościnności, prostego, ale serdecznego kontaktu ludzkiego z wszystkimi»²⁵, stale naznaczony pogodną i otwartą relacją ludzką.

Nasi młodzi i ich rodziny powinni doświadczyć, że domy salezjańskie naszej Rodziny na całym świecie są *placówkami, które troszczą się o życie, o ich życie*; że są placówkami, gdzie zawsze można znaleźć drzwi otwarte i gdzie klimat serdeczności (bogaty w człowieczeństwo) będzie tym, co ich przyjmie i będzie im towarzyszyć w najważniejszych, często trudnych, doświadczeniach życia. Powinni odczuć, że, jak to uczyniłby Ksiądz Bosko, zawsze są mile widziani i nigdy nie będą osądzeni czy potępiani, a to dlatego, że nawet wtedy, kiedy trzeba będzie powiedzieć, że coś jest niemożliwe lub nie można na to pozwolić, będzie to uczynione z największym szacunkiem dla godności osoby, z poczuciem uczciwości i sprawiedliwości. W ten sposób sprostamy temu, co powinno nas wyróżniać jako Rodzinę Salezjańską w świecie.

3.4. W szkole życia i miłości, jaką jest rodzina

Jest to jeden z zasadniczych punktów Adhortacji Apostolskiej *Amoris Laetitia* i najbardziej znaczący element, który możemy uczynić przedmiotem naszego wkładu jako Rodziny Salezjańskiej, odpowiadając na apel, jaki Kościół kieruje w odniesieniu do rodzin: uświadomienie wielkiej misji rodzin, pomimo ich różnych form, *jako szkoła życia i miłości*.

Będziemy u boku rodzin z innymi osobami, grupami i instytucjami, będziemy kroczyć razem, ale nigdy nie będziemy w stanie zastąpić rodziny w tym, co jest ich życiowym powołaniem: byciu «wspólnotą życia i miłości»²⁶.

- ❖ Pierwszą rzeczą, jaką możemy zaoferować rodzinom, to pomóc im uświadomić sobie, że stanowią prawdziwe «dziedzictwo całej ludzkości»²⁷ oraz **pierwszą i wspólną szkołą człowieczeństwa**, w której rozwija się i pielęgnuje powołanie do miłości, ponieważ w rodzinach, o ile nie są dogłębnie zniszczone, nie myśli się jedynie o korzyści osobistej, ale o dobru wszystkich. Każdy członek uznany jest za dobro samo w sobie i ogólnie zwraca się szczególną uwagę na najsłabszych: dzieci, chorych, niepełnosprawnych i osoby starsze.
- ❖ Kolejną, piękną cechą rodziny jest bycie szkołą życia i miłości, ponieważ **rodzina jest domem**, jest ogniskiem rodzinnym. To słowo «dom – ognisko» w niektórych naszych kulturach posiada wielki ładunek miłości i ludzkiego ciepła – „poczuć się w domu” – ponieważ mieści w sobie o wiele bogatsze znaczenie, nie oznaczając jedynie fizycznej przestrzeni domu. «Ognisko rodzinne-dom jest gniazdem rodzinnym, jest kolebką życia. Jest uprzywilejowanym miejscem życia, gdzie się je przyjmuje odpowiedzialnie, gdzie się je kształtuje ze wspaniałomyślnym oddaniem, gdzie się je świętuje z wielką radością, gdzie się je karmi chlebem trudu i poświęcenia, gdzie się je pielęgnuje, kiedy jest zranione i gdzie się

²⁴ Por. KGS XX, n. 649.

²⁵ KGS XX, n. 427; por. KG XXIV, nn. 91-93; PASCUAL CHÁVEZ VILLANUEVA, List Przełożonego Generalnego: «Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce» (*Lk 2,52*), s. 41.

²⁶ KDK, n. 48.

²⁷ DOKUMENT KOŃCOWY V KONFERENCJI OGÓLNEJ EPISKOPATÓW AMERYKI ŁACIŃSKIEJ I KARAIBÓW, *Aprecida*, 2007, nn. 302 i 402.

je oplakuje, gdy go już nie ma»²⁸. Istotnie, gdy brakuje rodziny, bardzo trudno jest ją czymś zastąpić, a państwowe świadczenia społeczne mogą jedynie w jakiejś mierze zrekompensować lub złagodzić powstałą pustkę. W rzeczywistości «rodzina dla dziecka jest niewyczerpanym „zasobem” pierwszego stopnia i nie przestaje nim być także dla człowieka dorosłego»²⁹.

- ❖ Towarzyszymy rodzinom w ich konkretnym życiu, kiedy pomagamy rodzicom – w niektórych sytuacjach ojcowie lub matki prowadzą rodzinę sami – w zrozumieniu zasadniczego znaczenia **uczuciowego wsparcia, jakie okazują swoim dzieciom**. Wymaga to uczynienia wszystkiego, co jest po ludzku możliwe, aby dzieci czuły się w pełni kochane. To pomoże im wzrastać w sposób zrównoważony i harmonijny, ponieważ miłość jest jak płomień, który podtrzymuje palące się ognisko. «Kocha się dziecko, ponieważ jest dzieckiem: nie dlatego, że jest ładne, czy dlatego, że jest takie a takie; nie, dlatego, że jest dzieckiem! Nie dlatego, że myśli tak jak ja lub uosabia moje pragnienia. Dziecko jest dzieckiem»³⁰, stwierdza Papież Franciszek. Oznacza to zaakceptowanie dzieci takimi, jakimi są, i poświęcenie im czasu i uwagi. Nie jest wystarczające, że tata lub mama myślą, że poświęcają dzieciom mało czasu, ale jest to czas cenny. Konieczne jest, aby ilość czasu była proporcjonalna do potrzeb dzieci, ponieważ ten, kto nie umie zainteresować się małymi sprawami i niewielkimi rzeczami ich życia, nawet nie zauważy, kiedy powoli będzie się oddalać od ich życiowego doświadczenia.
- ❖ W rodzinach bardziej stabilnych **życie rodziców charakteryzuje się poświęceniem**, poprzez obopólne oddanie się w miłości i wspólne poświęcenie się dzieciom. W Adhortacji Apostolskiej Papież Franciszek stwierdza zdecydowanie, że każde dziecko, przychodząc na świat, ma prawo, by otrzymać miłość matki i ojca³¹, obydwójga niezbędnych dla jego pełnego i harmonijnego dojrzewania. I «nie chodzi tu tylko o miłość ojca i matki potraktowanych oddzielnie, ale także o miłość między nimi, postrzeganą jako źródło własnej egzystencji, jako gniazdo, które przyjmuje i jako fundament rodziny»³².

Wiemy, że nie zawsze jest możliwe, aby cieszyć się z obecności obojga rodziców. W świecie są miliony rodzin, w których dzieci żyją tylko z ojcem lub z matką, ale to nie oznacza, że powinniśmy rezygnować z proponowania wielkiej wartości, jaką jest dla synów i córek, świadectwo obojga rodziców. Jednocześnie, jakkolwiek byłby skład rodziny, nie należy zapominać o tym, że oddanie i całkowite poświęcenie się rodziców kształtują wartości, które dzieci przyswajają i przygotowują je w możliwie najlepszy sposób do stawienia czoła trudnościom, które napotkają w swoim życiu.
- ❖ Rodzina staje się szkołą, która przygotowuje do życia, kiedy w niej **naucza się i uczy się dialogu, komunikacji i wyrozumiałości**. Kiedy w rodzinie żyje się tymi wartościami, dzieci uczą się słuchać, rozmawiać, dzielić się i interesować tym, co odnosi się do wspólnego życia, domu i osób. I wszyscy wiemy, że umiejętność bycia ze sobą, wzajemne zrozumienie, gotowość do przeproszenia i przebaczenia to postawy, które idą ze sobą w parze. Kiedy sprzyja się takiemu klimatowi, rodzina staje się przestrzenią życia, w której dba się o wzajemność i troszczy się o dobro innych, zaczynając od szacunku, jaki się żywi względem każdego i jego rozwoju. Uczymy się wtedy żyć postawami, które wydają się być przeciwstawne, ale które przygotowują do życia, pobudzając do harmonii:
 - dialog i odpowiedzialność;

²⁸ CARD. JORGE MARIO BERGOGLIO, *La familia a la luz del documento de Aparecida*, w: *Familia e Vita*, XIII, 2-3 (2008) 64-72; cytowany w: *Papa Francisco y la Familia*, Madrid Romana, Madrid, 2015, s. 51.

²⁹ WALTER KASPER, *El futuro de la familia desde la perspectiva cristiana*, s. 169.

³⁰ AL, n. 170.

³¹ Por. AL, n. 172.

³² AL, n. 172.

- autonomia i solidarność;
 - troska o siebie i poszukiwanie dobra wszystkim;
 - zdrowa rywalizacja, aby zająć własne miejsce w rodzinie i zdolność przebaczenia;
 - gotowość do komunikacji, a jednocześnie umiejętność słuchania i milczenia znaczonego szacunkiem.
- ❖ W rodzinie uczymy się także **poznawać i doświadczać ograniczenia**. Nic, co dzieje się w rodzinie, nie może być obce jej członkom, a tym bardziej, gdy chodzi o dzieci. Z tego wynika, że rodzice, ojciec lub matka, gdy pozostaje jedno z nich jako głowa rodziny, powinni mieć wszystkich w swoich myślach i sercu, gdziekolwiek są i cokolwiek się wydarzy. Rodzice muszą być troskliwymi obserwatorami, umiejącymi towarzyszyć dzieciom z czujnym wejrzeniem serca, jak również – wyznaczyć granice wolności dzieciom dla ich własnego dobra. «Czuwanie jest zawsze konieczne. Pozostawienie ich samym sobie nigdy nie prowadzi do niczego dobrego... Jednak obsesja nie wychowuje»³³. To dlatego Papież mówi nam, że «liczy się przede wszystkim to, aby zrodzić w dziecku z wielką miłością procesy dojrzewania w jego wolności, uczeniu się, kompleksowym rozwoju, pielęgnowaniu prawdziwej autonomii»³⁴.
- ❖ **Najcenniejsze i zasadnicze wartości** (miłość, wiara, wolność, sprawiedliwość, szacunek, pracowitość, uczciwość...) **zakorzeniają się w życiu rodzinnym**, i ta praktyka, która realizuje się w życiu i poświęceniu się, jest decydująca i fundamentalna dla dzieci. W związku z tym przedmiotem stałej troski rodziców i wychowawców powinno być takie działanie, realizowane z wrażliwością wychowawczą, które pozwoli zakorzenić to, co jest istotne. Z tej perspektywy wyłania się zadanie wychowywania³⁵ do wolności, do odpowiedzialności, do rozwoju etycznego i moralnego, do uczuciowości, do kształtowania woli, do empatii, do bliskości, do troski o innych i o stworzenie, jak również – do miłości i odpowiedzialnej seksualności. To wszystko składa się na wielkie zadanie dotyczące formowania osób, gdzie rodzina odgrywa zasadniczą rolę; w jego realizacji może liczyć na pomoc różnych instytucji, a w szczególności, jak sądzimy i co do czego jesteśmy przekonani, na pomoc Kościoła.
- ❖ Wobec konkretnej sytuacji wielu społeczeństw, w których dążenie do wygodnego i łatwego życia stanowi najbardziej odczuwalne pragnienie, a komfort i dobrobyt stają się pierwszym i ostatecznym celem, czemu towarzyszy przekonanie, że pieniądz może wszystko, zasadniczym znaczeniem jest **wychowywanie w rodzinie do umiarkowania i wstrzeźliwości**, do używania tego, co niezbędne, a nie tego, co zbyteczne, do wartości prostoty życia. Rodzice, którzy przytłaczają swoje dzieci obfitością zbędnych rzeczy, narażają się na zaniedbanie tego, czego te bardziej potrzebują, a mianowicie odpowiedniego ukierunkowania, zasad, ich uczucia i miłości. W związku z tym Papież Benedykt XVI stwierdza: «Do prawdy naszego życia należy również cierpienie. Dlatego też gdy staramy się uchronić najmłodszych od wszelkich trudności i bolesnych doświadczeń, powstaje niebezpieczeństwo, że pomimo naszych dobrych intencji wyrosną na osoby słabe i małoduszne: zdolność do miłości jest bowiem związana ze zdolnością do cierpienia, i cierpienia z innymi»³⁶.

Jest prawdą, niestety, że bardzo wiele rodzin żyje w «przymusowej biedzie» i nie mogą mieć nawet tego, co niezbędne. Jesteśmy świadomi, że nie ma sprawiedliwego podziału dóbr. Jednak trzeba zaznaczyć, że nasza pomoc rodzinom przejawia się przez udzielanie im

³³ AL, nn. 260 i 261.

³⁴ Tamże, n. 261.

³⁵ Por. AL, nn. 262-264, 268, 282, 283.

³⁶ BENEDYKT XVI, *List do Decezji i do Miasta Rzymu o pilnej potrzebie wychowania*, Watykan, 21 stycznia 2008 r.

wskazań, w jaki sposób mają wychowywać dzieci na tym polu, *choć zdajemy sobie sprawę z tego, że ta mentalizacja przydałaby się jeszcze bardziej niektórym z rodziców.*

- ❖ **Zdolność do zaangażowania jest niezbędna w życiu ludzi**, to samo dotyczy dzieci. Rodzina przygotowuje do życia, gdy uczy, że być osobami odpowiedzialnymi oznacza właściwie używać wolności i dotrzymać danego słowa; odkryć, że używanie własnej wolności to coś o wiele więcej niż wybieranie tego, co mi się podoba, a co mi się nie podoba. Oznacza to uświadomienie sobie wartości *odpowiedzialności i pracowitości*; w tym znaczeniu jest bardzo ważne, aby w rodzinie nauczyć się, iż można być wolnym, angażując się w to, co się robi.
- ❖ Z naszego spojrzenia na życie i punktu widzenia wartości, które nami kierują, możemy powiedzieć, że **największym darem, jaki rodzice mogą przekazać swoim dzieciom, jest dar przekazywania wiary**, wiary zaangażowanej i dynamicznej. «Rodzina musi pozostać miejscem, w którym uczymy się dostrzegania motywów i piękna wiary, modlitwy oraz służby innym»³⁷. Wiemy dobrze, że wiara jest darem Bożym i nie jest wynikiem naszych działań, «lecz rodzice są narzędziami Boga, aby ona dojrzewała i rozwijała się»³⁸. Z pewnością, jak stwierdza w tym samym miejscu Papież, to «przekazywanie wiary zakłada, że rodzice przeżywają realne doświadczenie zaufania Bogu, poszukiwania Go, odczuwania Jego potrzeby, bo tylko w ten sposób „pokolenie pokoleniu głosi Jego dzieła i zwiastuje Jego potężne czyny” (Ps 145,4)»³⁹.
- ❖ Wyzwania i zadania, które powyżej przedstawiliśmy, mówią nam o «**sztuce kierowania i zarządzania**», realizowanej przez rodziców albo matkę czy ojca, którzy w sposób heroiczny prowadzą swoją rodzinę. Przez wyrażenie «sztuka kierowania i zarządzania» rozumie się w tym przypadku to, że każdy syn czy córka stanowi zadanie jedyne w swoim rodzaju, które bardzo przypomina realizację dzieła sztuki, które, chociaż nigdy całkowicie nie zostanie ukończone, uważa się za skończone na taką miarę, na jaką każde dziecko będzie w stanie bezpiecznie przejść przez życie.

3.5. Zasadnicza Misja Duszpasterstwa Salezjańskiego: towarzyszyć i generować procesy

To, co dotąd powiedzieliśmy, przytaczając szereg propozycji i sugestii, pozwala zaproponować Rodzinie Salezjańskiej, w kontekście tego bardzo pięknego i aktualnego wyzwania, pewne duszpasterskie i pedagogiczne wskazówki, *wychodząc od kilku pytań*:

- W jaki sposób towarzyszyć rodzicom, małżonkom i tym, którzy są głowami rodzin?
- W jaki sposób towarzyszyć dzieciom, zwłaszcza tym, które znajdują się w środowiskach salezjańskich, tak wielu chłopcom i dziewczętom na całym świecie?
- Jak towarzyszyć poprzez nasze duszpasterstwo młodzieżowe, duszpasterstwo rodzin i parafialne ludziom młodym, którzy dojrzewają w swoim planie życia małżeńskiego i założenia rodziny?

Odpowiedź na te pytania wymaga od naszego duszpasterstwa odpowiednich inicjatyw, działań i decyzji:

1. Zdecydowanie odpowiedzieć na wyzwanie, jakim jest **uczynienie rodziny priorytetem wychowawczo-duszpasterskim**. O tym już mówiono wiele razy na licznych spotkaniach, na Kapitułach Inspektorialnych, jak również na Kapitułach Generalnych. Nadszedł moment, aby

³⁷ AL, n. 287.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

stwierdzić, że w każdej placówce salezjańskiej na świecie nie można myśleć o jakiegokolwiek pracy wychowawczej i duszpasterskiej wśród chłopców, dziewcząt, młodzieży, bez konkretnej łączności i kontaktu z ich rodzinami oraz ich zaangażowania. «Aby rodziny mogły stać się coraz bardziej aktywnymi podmiotami duszpasterstwa rodzinnego, konieczny jest „wyskłek ewangelizacyjny i katechetyczny skierowany do wnętrza rodziny”»⁴⁰. Musimy dojść do przekonania, że priorytet młodzieży, jako odbiorców naszego posłannictwa, chociaż jest oczywisty, to jednak jest niewystarczający. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek przedtem, to zadanie wychowawcze i ewangelizacyjne jest *nierozerwalnie związane z rodziną*.

2. Podjąć zdecydowane i spójne działania w celu uczynienia **towarzyszenia** wyborem priorytetowym poprzez konkretne i praktyczne inicjatywy, które uwzględnią różne konteksty:
 - Towarzyszenie rodzicom i małżonkom, którzy tego zechcą.
 - Realne towarzyszenie chłopcom i dziewczętom oraz młodzieży z placówek salezjańskich na świecie, zwłaszcza przeżywającym trudne sytuacje rodzinne i osobiste.
 - Towarzyszenie powołaniowe wszystkim ludziom młodym, a w szczególności tym, którzy przygotowują się do małżeństwa.
 - Towarzyszenie, które przekłada się konkretnie na propozycję duchowości i wiary, ukazującą sens życia, w najróżniejszych środowiskach rodzinnych, z jakimi mamy do czynienia.
3. **Pomóc rodzinom wychowywać oraz wzrastać w miłości i dobroci**, opierając się na tym wszystkim, co wiąże się z naszym systemem wychowawczym (prewencyjnym). Wiemy przecież, jak powolny jest proces ludzkiego wzrastania i dojrzewania. Po pierwszym urodzeniu następuje to drugie, którym jest wprowadzenie do życia, polegające na przekazaniu wartości. Dlatego «dzieci potrzebują przestrzeni chronionej i bezpieczeństwa uczuciowego, które znajdują w miłości rodziców; a w swoim czasie umacniają i ubogacają więź miłości w relacji między rodzicami»⁴¹. W naszym zadaniu wychowawców i ewangelizatorów musimy dać pierwszeństwo temu właśnie wymiarowi. Musimy *utworzyć stałe mosty łączności z rodzicami*, aby odkryć wspólnie, jak pielęgnować w rodzinach i na naszych placówkach – czyniąc to dla dobra ich dzieci – otwartość, słuchanie, dialog, który wystrzega się rozkazywania bez przedstawienia motywacji, bliskość relacji, szanowanie czasu każdego, kontakt osobisty, miłość, która przezwycięża bariery i odległości.

W liście o którym już mówiliśmy, Papież Benedykt XVI, odnosząc się do «pilnej potrzeby wychowania», podkreśla konieczność wychowywania w oparciu o miłość: «Wymaga ono przede wszystkim owej bliskości i zaufania, które rodzi miłość: mam na myśli pierwsze i podstawowe doświadczenie, jakim jest bądź przynajmniej powinna być dla dzieci miłość rodziców. Lecz każdy prawdziwy wychowawca wie, że wychowując, musi dać coś z siebie i że tylko w ten sposób może pomóc swoim wychowankom w przezwyciężeniu różnych form egoizmu, by stali się zdolni do prawdziwej miłości»⁴². Dobrze rozumiemy o czym mowa, gdy pomyślimy o Księdzu Bosko, który chce od nas, aby młodzi ludzie nie tylko byli kochani, ale żeby oni sami poznali, że są kochani. Musimy umieć przekazać rodzicom to przesłanie w sposób naprawdę przekonujący.

4. **Towarzyszyć i wspierać rodziców w ich wychowawczej misji, angażując ich w możliwie jak największym stopniu**; czasem oni sami, chociaż bardzo pragną podjąć odpowiedzialność jako pierwsi wychowawcy, nie wiedzą jak to zrealizować. «Należy wzmocnić współpracę z rodziną, jako pierwszą wychowawczynią swoich synów i córek. W tym celu należy zaoferować naszym dziełom warunki wychowawcze bogate w wartości rodzinne, w szczególności ekipę

⁴⁰ *Tamże*, n. 200.

⁴¹ WALTER KASPER, *El futuro de la familia desde la perspectiva cristiana*, s. 150.

⁴² BENEDYKT XVI, *List do Deceży i do Miasta Rzymu o pilnej potrzebie wychowania*, Watykan, 21 stycznia 2008 r.

wychowawczą ze zintegrowaną harmonijnie obecnością kobiet i mężczyzn» stwierdza KG24, zwracając się do salezjanów⁴³. Musimy być kreatywni; niektóre inicjatywy odniosły sukces w pewnych okresach, a potem już nie wystarczały. Nie zawsze jest łatwo zmotywować rodziców, ale ta trudność powinna nas pobudzić jeszcze bardziej do zastanawiania, wraz z nimi, nad tym, czego potrzebują. «W związku z tym byłby wskazany dogłębny dialog z ojcami i matkami, aby móc odkryć, w jaki sposób jest możliwe dowartościowanie potencjalności rodziny»⁴⁴.

5. Poważnie potraktować zadanie **pomocy rodzicom w wychowaniu do miłości i edukacji seksualnej ich synów i córek**. Papież Franciszek, odnosząc się w Adhortacji Apostolskiej i tego, do czego wzywał Sobór Watykański II w Deklaracji *Gravissimum Educationis*, stwierdza: «Powinniśmy zadać sobie pytanie, czy nasze placówki wychowawcze podjęły to wyzwanie»⁴⁵. Wiele wskazuje na to, że odnośnie do tego wyzwania, na placówkach salezjańskich na świecie miało miejsce raczej cofnięcie się. Wydaje się, że trudności związane z istniejącym kontekstem, znacznie nas ograniczyły. Ale jako wychowawcy i wychowawczynie czujemy się zobowiązani wychowywać do miłości naszych odbiorców i jesteśmy przekonani, że kształtowanie w naszych domach środowiska wychowawczego, bogatego w komunikację i uczucie, stanowi wielką lekcję na temat miłości. Jesteśmy przekonani o konieczności odpowiedniego wychowania do seksualności i uczuciowości oraz dobrze przygotowanej katechezy, która pomoże młodym ludziom zrozumieć rzeczywistość i wymiar miłości⁴⁶.
6. **Zaoferować, w stylu salezjańskim, naszą umiejętność pośredniczenia oraz naszą pomoc rodzicom i rodzinom, kiedy te muszą stawić czoła trudnym i kryzysowym sytuacjom osobistym**. A nawet gdy poradzimy im, aby w sprawie problemów małżeńskich zwrócili się o pomoc do innych specjalistów, to my, jako wychowawczynie, wychowawcy i duszpasterze, możemy stanowić bardzo ważny pomost dla dobra ich dzieci. To oczywiste, że mogą popełnić błędy odnośnie do swojego małżeństwa i swojej rodziny. Nasza pomoc będzie polegała, na ile to będzie możliwe, na niestrudzonym poszukiwaniu relacji z drugą osobą, na przemierzaniu dróg, które przywracają porozumienie, na proponowaniu wzajemnego przebaczenia jako skutecznego środka, na przywróceniu wiary w to, że wszystko można zacząć od nowa. Jednym słowem, będzie to pomoc we wzrastaniu i dojrzewaniu poprzez relację z drugą osobą.
7. **Być domem otwartym dla wszystkich⁴⁷ w kościołach domowych wewnątrz jedynego Kościoła**. W wielu częściach świata kościoły domowe były wsparciem i obroną wiary w czasach prześladowań, braku wolności religijnej, itd. Często rodzice i ich dzieci są dalecy od jakiegokolwiek doświadczenia religijnego lub je ignorują. W takich sytuacjach placówki salezjańskie, z ich grupami i stowarzyszeniami, nasze wspólnoty zakonne, różne grupy apostołskie, grupy modlitewne, grupy biblijne lub katecheza dorosłych, wolontariat, itd., mogą ofiarować przestrzeń i środowisko duchowe, które będzie sprzyjać przyjęciu oraz integracji grup rodziców i rodzin.
8. **Towarzyszyć młodzieży w ich planowaniu życia małżeńskiego**. Czy małżeństwo chrześcijańskie, traktowane i przeżywane jako sakrament, to niemodny i przestarzały wzorzec? Podczas VII Światowego Spotkania Rodzin, które miało miejsce w Mediolanie w 2012 r., Papież Benedykt XVI, mówiąc do młodzieży o małżeństwie, stwierdził: «możliwe i radosne, choć trudne jest życie wierną miłością, na zawsze, otwartą na życie». Ważne jest, aby pomóc młodzieży w odkryciu bogactwa i wartości małżeństwa. Młodzież powinna «mieć możliwość

⁴³ Por. KG XXIV, n. 177; PASCUAL CHÁVEZ VILLANUEVA, List Przełożonego Generalnego: «Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce» (*Lk 2,52*), s. 41.

⁴⁴ WALTER KASPER, *El futuro de la familia desde la perspectiva cristiana*, s. 175.

⁴⁵ *AL*, n. 280.

⁴⁶ Por. KG XXIII, *Wychowanie młodzieży do wiary*, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków, 1990, nn. 195-202.

⁴⁷ Por. WALTER KASPER, *El futuro de la familia desde la perspectiva cristiana*, ss. 159-160.

poznania atrakcyjności pełnej jedności, która uwzniośla i udoskonala społeczny wymiar życia, przyznaje seksualności jej najwspanialszy sens, a jednocześnie promuje dobro dzieci i daje im najlepsze warunki dla ich dojrzenia i wychowania»⁴⁸. W perspektywie wiary chrześcijańskiej temu ideałowi towarzyszy przekonanie, że jest dobrem dla osób zaangażowanie poparte wolną decyzją i wspólne zaproponowanie wzniosłego i ambitnego celu, który bardzo różni się od idealizacji małżeństwa. Dlatego też:

- Musimy pomóc młodzieży w odkryciu, że jest czymś dobrym pragnienie tego, co dają małżeństwo i rodzina, kiedy są przeżywane pozytywnie.
- Należy pomóc im z pogodą ducha uwierzyć, że w perspektywie miłości ten plan życia jest dla nich możliwy, jeśli takie jest ich powołanie i wezwanie Boga.
- Kroczy przy ich boku, aby pomóc im przekonać się o realnym zagrożeniu ze strony takiej idealizacji małżeństwa, która może doprowadzić do rozczarowania, kiedy nie spełniają się wszystkie upragnione marzenia.
- Trzeba pomóc im odkryć, że chrześcijańskie małżeństwo posiada pewien aspekt szczególnie piękny, spowodowany tym, że *miłość wpisuje się w Boży horyzont*. I takie jest znaczenie sakramentu, jako skutecznego znaku miłości Bożej w nich.

9. Pomagać rodzicom i rodzinom zrozumieć, zwłaszcza w trudnych momentach, że **z duchowego punktu widzenia życie w każdym małżeństwie i każdej rodzinie przebiega zgodnie z prawem rozwoju i stopniowości**⁴⁹, jak również – wzrastania, które ciągle się odnawia i pogłębia w Tajemnicy Chrystusa. Jest wiele wartości, którymi można dzielić się z rodzicami i z dziećmi, jak np.: stałe ćwiczenie się w tolerancji i cierpliwości; poświęcenie sobie nawzajem czasu; okazanie miłości, czułości, delikatności i szacunku; wzajemna wdzięczność i miłość. W to doświadczenie wpisuje się także modlitwa w rodzinie i wyznanie wiary. «Jest czymś bardzo pięknym spotkać dorosłe małżeństwa, które pomimo swojego podeszłego wieku ukazują, że są zakochane w dojrzały sposób. Jest to wyrazem spełnionego doświadczenia ludzkiego, udanego z punktu widzenia ludzkiego i duchowego»⁵⁰.

10. Uczestniczyć w **długim procesie refleksji i rozeznania, który realizuje Kościół**, zwracając większą uwagę na rzeczywistość rodziny i podkreślając priorytet miłosierdzia jako istotnej wartości ewangelicznej. Wszystko to powinno wpływać na naszą praktykę wychowawczą i duszpasterską. Musimy być dogłębnie przekonani o słuszności **kryterium stopniowości, które charakteryzuje pracę duszpasterską z rodzinami**, i uwzględnić go w naszej koncepcji, programie i działalności wychowawczo-duszpasterskiej.

11. Do tego wszystkiego dochodzi wiele innych inicjatyw i kryteriów, które zechciejcie uwzględnić na poziomie lokalnym i w różnych kontekstach, czyniąc to w świetle tego, co wam zasugerowałem. Być może w tym względzie okażą się pomocne następujące sugestie:

- Nie bójmy się *proponować ludzkich i duchowych wartości* naszej młodzieży i ich rodzinom. Rodziny często potrzebują tego i są za to wdzięczne.
- Przyczyniajmy się, w miarę możliwości, do zapewnienia i krzewienia w rodzinach *poczucia radości płynącej z kochania innych*.
- Zadbajmy w naszych domach, czyniąc to zwłaszcza z myślą o naszych adresatach i ich rodzinach, o gościnność i przyjęcie jako wyraz naszej otwartości.

⁴⁸ AL, n. 205.

⁴⁹ Por. WALTER KASPER, *El futuro de la familia desde la perspectiva cristiana*, s. 156.

⁵⁰ WALTER KASPER, *El futuro de la familia desde la perspectiva cristiana*, s. 156.

- Promujmy w naszych placówkach pary małżeńskie, które mogą być pierwszymi animatorami, przewodnikami i osobami towarzyszącymi, wychowawcami i apostołami tych małżeństw, które tego potrzebują.
- Bądźmy przekonani, że nasze zaangażowanie w towarzyszenie rodzinom może stanowić nadzwyczajną sposobność do tego, aby *wykorzystać wszelką formę dyskryminacji dziewcząt i kobiet*.
- Doceńmy doświadczenia „dobrych praktyk”, które w wielu naszych domach są stosowane w odniesieniu do rodzin, dzielimy się nimi między nami i przekazujemy je innym.
- Weryfikujmy z wielką szczerością nasze postawy *empatii* wobec ojców i matek, którzy często przeżywają bolesne i kłopotliwe sytuacje.
- Rozwińmy jeszcze bardziej potencjał duszpasterski naszych wspólnot wychowawczo-duszpasterskich, korzystając z tego, że nasza działalność wychowawcza i ewangelizacyjna jest wspólnotowa.
- Sprawmy, aby domy salezjańskie na całym świecie przedstawiały obraz i wzór Kościoła, który pomoże rodzicom i rodzinom na nowo odkryć i pogłębić wiarę, gdyby ona była uspiona lub porzucona.
- *I na koniec, powracajmy zdecydowanie i niestrudzenie do klimatu Valdocco.*

Kończę ten apel, który kieruję do całej Rodziny Salezjańskiej, by wezwać do odnowionego zainteresowania rodzinami, rodzicami, ich synami i córkami przebywającymi w różnych miejscach, w których się znajdujemy, czyniąc swoim wymowny fragment Adhortacji Apostolskiej Papieża Franciszka i przytaczając z niej końcową modlitwę do Rodziny z Nazaretu.

«Nasza nauka o małżeństwie i rodzinie musi nieustannie inspirować się i zmieniać w świetle tego orędzia miłości i czułości, aby nie stała się jedynie obroną jakiejś zimnej i niezyciowej doktryny. Nie można bowiem w pełni zrozumieć tajemnicy rodziny chrześcijańskiej inaczej, jak tylko w świetle nieskończonej miłości Ojca, która objawiła się w Chrystusie, który oddał się za nas aż do końca i żyje pośród nas. *Dlatego chciałbym ukazać Chrystusa obecnego w tak wielu historiach miłości i przyzywać ognia Ducha Świętego dla wszystkich rodzin na świecie*»⁵¹.

Modlitwa do Świętej Rodziny

Jezu, Maryjo i Józefie
w was kontemplujemy
blask prawdziwej miłości,
do was zwracamy się z ufnością.

Święta Rodzino z Nazaretu,
uczyn także nasze rodziny
środowiskami komunii i Wieczernikami modlitwy,
autentycznymi szkołami Ewangelii
i małymi Kościołami domowymi.

Święta Rodzino z Nazaretu
niech nigdy więcej w naszych rodzinach nikt nie doświadcza
przemocy, zamknięcia i podziałów;
ktokolwiek został zraniony albo zgorszony
niech szybko zazna pocieszenia i uleczenia.

⁵¹ AL, n. 59 (zastosowanie kursywy jest wyborem redakcji).

Święta Rodzino z Nazaretu,
spraw abyśmy wszyscy byli świadomi
sakralnego i nienaruszalnego charakteru rodziny,
jej piękna w Bożym zamyśle.

Jezu, Maryjo i Józefie
usłyszcie, wysłuchajcie naszego błagania.

Amen.